**Genowefa Kosiacka-Bąk, „Moja wieś"**

Moja wieś leży w pobliżu Pilicy.

Zielone pola przecinają ulice naszej wioski,

wcale nie gorsze jak nad Wisłą,

chociaż nie ma tu stolicy.

Przez wieś przepływa struga czystej wody.

Pływają w niej kaczki, pewnie dla zabawy,

lub gdy jest gorąco dla ochłody.

Wokół strumyka widać nasze łąki

ale też kwitną tu kaczeńce

i każdego ranka rozchylają swoje

żółto-złote pąki.

Pośród ulic wielu jest jedna

taka mała, którą kocham!

Choć wcale nie jest doskonała.

Można tędy dojść do strumyka i popatrzeć

jak między drzewami bażant się przemyka.

A pod starą wierzbą bocian spaceruje

wypatrując zdobyczy, całą łąkę penetruje.

Mieszkać na wsi i z przyrodą na Ty być!

To wielka przyjemność - i tu chce się żyć!

Młodzi kiedyś wyruszyli na podbój do miast.

Dzisiaj tęsknią do swoich korzeni

i tu szukają swojego miejsca na ziemi.